



Jesteśmy otwarci na rozmowy z Ukrainą

→ Władimir Grinin
ambasador Rosji w Polsce

W: Jak pan ocenia pomysł utworzenia trójstronnej komisji monitorującej tranzyt gazu do Europy przez terytorium Ukrainy?

WŁADIMIR GRININ: Zaangażowanie Unii Europejskiej było dobrym krokiem. Wspólnota powinna wystąpić w roli gwaranta przesyłu gazu, w tym przypadku przez terytorium Ukrainy. Powinna

zagwarantować stabilne i niezakłócone dostawy. To dotyczy także przyszłości, by nie doszło do podobnej sytuacji. Dążymy do tego. Jesteśmy otwarci na rozmowy.

Co będzie z krajami Europy dotkniętymi kryzysem gazowym i wstrzymaniem dostaw? Kto powinien odpowiadać za straty gospodarcze?

Ta sprawa powinna być tematem odrębnych rozmów na szczeblu międzynarodowym.

Rosja proponuje Ukrainie cenę rynkową za gaz: 450 dolarów za 1000 metrów sześć. Czy propozycja ma uzasadnienie, zważywszy na spadek wartości surowców energetycznych na rynkach światowych?

Strona ukraińska nie zgodziła się na ofertę 250 dolarów za tysiąc metrów sześciennych surowca. Odpowiedziała, że to stanowczo za wiele. Prosiła o obniżenie stawki o 15 dolarów. Byliśmy o krok od porozumienia, ale nieoczekiwanie Kijów wyszedł z procesu negocjacji.

Ukraina uznała, że cena 250 dolarów za 1000 metrów sześć. nie jest adekwatna do stawki za tranzyt, która

miałaby pozostać bez zmian: 1,6 dolara za 1000 metrów sześć. na 100 km.

Rosja kierowała się wytycznymi zawartymi w protokole i aneksie, podpisanymi w 2007 r. i dotyczącymi tranzytu gazu do Europy przez terytorium Ukrainy, który miał obowiązywać do 2010 roku. W trakcie negocjacji chcieliśmy zaproponować Ukrainie okres przejściowy na ceny rynkowe za gaz. Po rozpadzie Związku Radzieckiego rosyjskie dotacje dla ukraińskiej gospodarki tylko w sektorze gazowym sięgnęły 47 miliardów dolarów! To ogromna suma. Jeśli Kijów nie może dojść do porozumienia w sprawie 15 dolarów i w ostatniej chwili zrywa rozmowy, to o czym to świadczy?

—rozmawiała Tatiana Serwetnyk